



Nowy zawodnik Wybrzeża chce być jak Rickardsson

data aktualizacji: 2018.11.10



Joel Kling przebojem wdarł się na ligowe salony w Nice 1. Lidze Żużlowej. Jego debiutancka przygoda z Motorem Lublin znacznie wspomogła klub w wywalczeniu awansu do PGE Ekstraligi. Szwed postanowił kolejny rok spędzić na zapleczu.

Joel Kling w barwach lubelskiego Motoru pojechał zadebiutować we wrześniowym meczu z Lokomotivem Daugavpils, który dla beniaminka PGE Ekstraligi był wówczas rewanżowym starciem o finał w Nice 1. Lidze Żużlowej. Kling rozpoczął fantastycznie, bowiem po trzech seriach miał komplet punktów (3,3,2*). W drugiej fazie meczu dorzucił jeszcze punkt i dwójkę z bonusem, kończąc debiut z jedenastoma punktami i dwoma bonusami, takim samym rezultatem jak Paweł Miesiąc. Później wystartował jeszcze w Rybniku (2,2,1,0,-) oraz w rewanżowym finale w Lublinie (0,1*,1*,u/-).

Po awansie Motoru do PGE Ekstraligi wydawało się, że może on spróbować swoich sił w najlepszej lidze świata. Poszedł jednak mądrą dla siebie drogą i spędzi pierwszy pełny sezon na zapleczu. - *W Lublinie zaliczyłem raptem trzy spotkania. Mój pierwszy pełny sezon w Polsce dopiero przede mną i nie chciałem porywać się od razu na ekstraligę. Wasze rozgrywki według mnie bardzo się różnią od tych w Szwecji. Przyda mi się zebrać więcej doświadczenia w I lidze. Chcę się rozwijać, ale z głową. Odezwwał się do mnie Krystian Plech i zapytał czy jestem zainteresowany jazdą w Polsce w kolejnym sezonie. Oczywiście, że byłem, a Gdańsk był dla mnie wręcz wymarzoną opcją pod kątem logistyki. Dalej wszystko potoczyło się bardzo szybko* - mówi Kling w rozmowie z portalem sport.trojmiasto.pl.

Żuźlowiec stawia sobie ambitne plany. Udany debiut w Nice 1. Lidze Żuźlowej sprawił, że oczekiwania wobec zawodnika są nieco większe, niż wobec innych zawodników. On sam nie chce porywać się jednak z wygórowanymi oczekiwaniami. - *Chciałbym robić po 15 pkt na mecz, ale chyba muszę pomyśleć o bardziej realnych celach. Będę dawał z siebie wszystko, a co wyjdzie w praniu, zobaczymy. Nie chcę niczego deklarować, bo nawet nie miałem jeszcze okazji ścigać się na torze w Gdańsku.*

Joel Kling wzoruje się na dwójce jeźdźców, którzy w przeszłości mieli okazję zdobywać punkty dla nowego pracodawcy Szweda. - *Zawsze wzorowałem się na Tonym Rickardssonie. Dla mnie to najlepszy żuźlowiec w historii. Podziwiałem też Darcy'ego Warda. Obu łączy to, że jeździli dla Wybrzeża. Myślę, że gdyby nie tragiczna kontuzja, Darcy byłby kolejnym Rickardssonem.*

Źródło: <https://www.speedwaynews.pl/aktualnosci/item/59273-nowy-zawodnik-wybrzeza-chce-byc-jak-rickardsson>